VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 140)**
- **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 135)**

z dnia 20 listopada 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 140)

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 135)

20 listopada 2013 r.

Komisje: Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Polityki Społecznej i Rodziny, obradujące pod przewodnictwem posła **Sławomira Piechoty (PO),** przewodniczącego Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, zrealizowały następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji Prezesa Rady Ministrów na temat przypadków sądowej i urzędniczej ingerencji we władzę rodzicielską poprzez odbieranie dzieci rodzicom i umieszczanie ich w placówkach lub rodzinach zastępczych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wojciech Hajduk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Marek Michalak** rzecznik praw dziecka wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Kozłowska-Rajewicz** pełnomocnik rządu ds. równego traktowania wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Elżbieta Przybylska**, **Brygida Śliwka** i **Maciej Zaręba –** z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Witam wszystkich państwa. Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. W porządku dzisiejszego posiedzenia mamy rozpatrzenie informacji Prezesa Rady Ministrów na temat przypadków sądowej i urzędniczej ingerencji we władzę rodzicielską poprzez odbieranie dzieci rodzicom i umieszczanie ich w placówkach lub rodzinach zastępczych. Czy są uwagi do takiego porządku posiedzenia? Uwag nie słyszę, zatem uznaję, że porządek posiedzenia został przyjęty. Informację Prezesa Rady Ministrów mogą państwo otrzymać od pracowników Kancelarii Sejmu. Bardzo proszę panią przewodniczącą Stanisławę Prządkę o wprowadzenie do dzisiejszego posiedzenia.

Poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, szanowni goście, pragnę przypomnieć, że Komisje Polityki Społecznej i Rodziny oraz Sprawiedliwości i Praw Człowieka spotkały się na wspólnym posiedzeniu zwołanym na wniosek grupy posłów, złożony w trybie art.152 ust.2 regulaminu Sejmu, w sprawie rodziny państwa Bajkowskich. Wniosek dotyczący tej sprawy wpłynął też do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka od Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska. Klub Solidarna Polska skierował do Marszałka Sejmu wniosek o przedstawienie informacji na temat sprawy rodziny państwa Bajkowskich na posiedzeniu plenarnym. Marszałek Sejmu zdecydował o rozpatrzeniu tej informacji na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Wspólne posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Polityki Społecznej i Rodziny odbyło się 4 kwietnia 2013 r. Przedstawiciele rządu oraz innych organów państwa przedstawili informację w takim zakresie, w jakim to było wtedy możliwe. W związku z licznymi wątpliwościami, przede wszystkim natury prawnej, dotyczącymi tego, czy komisje sejmowe mogą zajmować się sprawami, w których toczy się postępowanie przed

sądem, przerwaliśmy to posiedzenie. W czerwcu 2013 r. sprawa rodziny Bajkowskich znalazła swój finał w sądzie. Po ogłoszeniu decyzji sądu Klub Parlamentarny Solidarna Polska złożył do Marszałka Sejmu wniosek o rozpatrzenie na posiedzeniu plenarnym informacji Prezesa Rady Ministrów na temat sądowej i urzędniczej ingerencji we władzę rodzicielską poprzez odbieranie rodzicom dzieci i umieszczanie ich w placówkach lub rodzinach zastępczych. Tu również zapadła decyzja pani marszałek o rozpatrzeniu informacji na posiedzeniu komisji. W związku z powyższym zwróciła się do Prezesa Rady Ministrów o przygotowanie informacji w tej sprawie. Informacja została sporządzona i przyjęta przez Radę Ministrów, a do reprezentowania rządu, w trakcie prac parlamentarnych nad nią został skierowany minister sprawiedliwości.

W związku z tym, że sprawy dotyczące praw dzieci i praw rodzicielskich wchodzą w zakres działania obu komisji, wspólnie z przewodniczącym Komisji Polityki Społecznej i Rodziny panem posłem Sławomirem Piechotą zwołaliśmy dzisiejsze posiedzenie. Nasza dyskusja ma na celu kompleksowe potraktowanie problemów związanych z ograniczeniem praw rodzicielskich. Wprowadzeniem do tej dyskusji ma być informacja rządu, którą przedstawi minister sprawiedliwości. To było krótkie przedstawienie tego, co w tej sprawie na forum parlamentu było już przeprowadzone. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Informację będzie przedstawiał na posiedzeniu wiceminister sprawiedliwości pan Wojciech Hajduk. Witam także panią minister Agnieszkę Kozłowską-Rajewicz oraz rzecznika praw dziecka pana Marka Michalaka. Witam wszystkich państwa, szczególnie zaproszonych gości. Bardzo proszę, panie ministrze, o przedstawienie informacji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przedstawiam informację Prezesa Rady Ministrów na temat sądowej i urzędniczej ingerencji we władzę rodzicielską poprzez odbieranie dzieci rodzicom i umieszczanie ich w placówkach lub rodzinach zastępczych. W celu stworzenia systemu dążącego do bardziej skutecznego przeciwdziałania przemocy w rodzinie wprowadzono zmiany w ustawodawstwie polskim, w tym między innymi, w zakresie uregulowań ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. W pracach legislacyjnych uczestniczyły organizacje pozarządowe zajmujące się zwalczaniem przemocy w rodzinie, dzięki czemu wypracowano rozwiązania skutecznie chroniące ofiary tej przemocy, w tym również dzieci. Wraz z wejściem w życie, z dniem 1 sierpnia 2010 r., nowelizacji wskazanego aktu prawnego wprowadzono uregulowania zakazujące cielesnego karcenia dzieci, jak również stwarzające możliwość uzyskania przez ofiarę przemocy w rodzinie bezpłatnego zaświadczenia lekarskiego, określającego przyczyny i rodzaj uszkodzeń ciała będących skutkiem tej przemocy oraz natychmiastowego odebrania dziecka w sytuacji bezpośredniego zagrożenia jego życia lub zdrowia w związku z przemocą w rodzinie przez pracownika socjalnego, przy współpracy z funkcjonariuszem Policji, a także lekarzem, ratownikiem medycznym lub pielęgniarką. Wprowadzono również zmiany regulujące kwestie współpracy w zespołach interdyscyplinarnych na podstawie realizacji procedury „Niebieskiej Karty". Istotną zmianą jest wprowadzenie regulacji kodeksowych pozwalających sądowi na stosowanie zakazu zbliżania się sprawcy do pokrzywdzonych, kontaktowania się z nimi oraz nakazu opuszczenia lokalu.

Ważnym aspektem przy wykonywaniu działań w omawianym obszarze jest prowadzenie w samorządach lokalnych szerokiego wachlarza działań profilaktycznych. Gminy, powiaty oraz samorządy wojewódzkie realizują programy mające na celu zapobieganie przemocy w rodzinie i ochronę ofiar tej przemocy. Warto w tym miejscu podkreślić, że od 2011 roku realizowany jest przez MPiPS program osłonowy „Wspieranie Jednostek Samorządu Terytorialnego w Tworzeniu Systemu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie", którego przedmiotem jest dofinansowanie samorządów gminnych, powiatowych i województwa w tworzeniu zintegrowanego systemu przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Na jego realizację rocznie przeznaczana jest kwota 3 mln zł.

Ze sprawozdania z realizacji Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie za 2012 r. wynika, że przypadków odebrania dzieci było 500. Liczba ta wska-

zuje, że uprawnione podmioty nie nadużywają swoich kompetencji w tym zakresie. Tym samym za nieuzasadnione należy uznać zawarte we wniosku Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska o umieszczenie w porządku dziennym posiedzenia Sejmu punktu „Informacja Prezesa Rady Ministrów na temat przypadków sądowej i urzędniczej ingerencji we władzę rodzicielską poprzez odbieranie dzieci rodzicom i umieszczanie ich w placówkach lub rodzinach zastępczych", stwierdzenie, że „bezduszne egzekwowanie przez urzędników przepisów wymknęło się spod kontroli". Jest ono bezpodstawne również dlatego, że istnieje procedura sądowej kontroli nad działaniami służb socjalnych. Zgodnie z art. 12a ust. 4 ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie pracownik socjalny ma obowiązek powiadomienia sądu opiekuńczego, nie później niż w ciągu 24 godzin, o odebraniu dziecka z rodziny i umieszczeniu go u niezamieszkującej wspólnie osoby najbliższej, w rodzinie zastępczej lub w całodobowej placówce opiekuńczo-wychowawczej. Decyzja służb socjalnych może być zakwestionowana – w aspekcie jej legalności, zasadności i prawidłowości – przez rodziców bądź opiekuna prawnego lub faktycznego dziecka w drodze zażalenia do sądu, o którym podmioty uprawnione są pouczane. Jeżeli ponadto uwzględnić tryb przewidziany do wniesienia przedmiotowego zażalenia – za pośrednictwem pracownika socjalnego lub funkcjonariusza Policji, którzy są zobowiązani niezwłocznie przekazać je do sądu opiekuńczego – jak również nałożony na sąd obowiązek jego niezwłocznego rozpoznania, nie później niż w ciągu 24 godzin, to można stwierdzić, że ustawodawca stworzył należytą gwarancję dla ochrony praw osób, którym odebrano dziecko. Istotnym ograniczeniem przed „samowolą urzędniczą" w zakresie odebrania dziecka jest obowiązek zawiadomienia, w przypadku stwierdzenia przez sąd opiekuńczy bezzasadności, nielegalności lub nieprawidłowości odebrania dziecka, przełożonego pracownika, który dokonał tej czynności. Należy wreszcie zaznaczyć, że do umieszczenia dziecka u niezamieszkującej wspólnie osoby najbliższej stosuje się odpowiednie przepisy dotyczące umieszczenia dziecka w rodzinie zastępczej lub w całodobowej placówce opiekuńczo-wychowawczej.

Kompleksowe regulacje dotyczące zadań z zakresu wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej, w tym działań profilaktycznych skierowanych do rodzin zagrożonych dysfunkcją lub przeżywających trudności, zbudowania mechanizmów pracy z rodziną dziecka oraz organizacji systemu pieczy zastępczej, zawiera ustawa z 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Istotą rozwiązań jest stworzenie spójnego systemu narzędzi opieki nad dzieckiem i rodziną, jeżeli ma ona trudności w prawidłowym wykonywaniu swoich funkcji, głównie natury opiekuńczo-wychowawczej. Działania podejmowane w ramach tego systemu mają zapewnić rodzinie taką pomoc, aby w efekcie wyeliminowane zostało zagrożenie zabrania dziecka z rodziny lub zapewniony został szybki powrót do rodziny dziecku, które z uwagi na jego dobro okresowo musiało zostać umieszczone poza nią.

Ustawa zaproponowała zatem szereg nowych narzędzi wsparcia rodziny, które obok aktywnie realizowanej pracy socjalnej i systemu świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej oraz systemu świadczeń rodzinnych dają możliwość, w zależności od konkretnych potrzeb, dywersyfikacji proponowanych rodzinie przez samorząd form wsparcia. Warto wskazać na instytucję asystenta rodziny, który jest odpowiedzialny za zapewnienie wszechstronnej pomocy rodzinom mającym problemy z wypełnianiem swoich funkcji opiekuńczo-wychowawczych. Asystent ma za zadanie opracowanie i realizację planu pracy z rodziną we współpracy z członkami rodziny i w konsultacji z pracownikiem socjalnym lub we współpracy z koordynatorem rodzinnej pieczy zastępczej, w przypadku dziecka w niej umieszczonego. Do jego obowiązków należy też podejmowanie czynności w celu udzielenia rodzinie pomocy w poprawie jej sytuacji życiowej, w rozwiązywaniu problemów socjalnych, psychologicznych lub wychowawczych, jak również udzielanie nauki prawidłowego prowadzenia gospodarstwa domowego. Asystent rodziny jest także zobowiązany wspierać aktywność społeczną i zawodową rodziny, motywować jej członków do podnoszenia kwalifikacji zawodowych oraz udziału w zajęciach grupowych dla rodziców, mających na celu kształtowanie prawidłowych wzorców rodzicielskich i umiejętności psychospołecznych, udzielać wsparcia dzieciom, w szczególności poprzez udział

w zajęciach psychoedukacyjnych, interweniować w sytuacjach zagrożenia ich bezpieczeństwa, jak też prowadzić indywidualne konsultacje wychowawcze dla rodziców i dzieci.

Jedną z form służących realizacji wskazanego wyżej celu, zwerbalizowanego już w preambule ustawy, jest ustanowienie pieczy zastępczej dla dziecka wymagającego tego rodzaju wsparcia, do czasu odzyskania przez jego rodzinę biologiczną funkcji opiekuńczo-wychowawczej. Przesłanką ustanowienia pieczy zastępczej dla dziecka, zgodnie z przepisem art. 32 ust. 1 ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, jest niemożność zapewnienia mu opieki i wychowania przez rodziców. Piecza zastępcza zapewnia pracę z rodziną umożliwiającą powrót dziecka do rodziny lub, gdy jest to niemożliwe, stworzenie warunków do przysposobienia dziecka, jego przygotowanie do godnego, samodzielnego i odpowiedzialnego życia, umiejętności pokonywania trudności życiowych zgodnie z zasadami etyki, nawiązywania i podtrzymywania bliskich osobistych i społecznie akceptowanych kontaktów z rodziną i rówieśnikami w celu łagodzenia skutków doświadczania straty i separacji oraz zdobywania umiejętności społecznych, a nadto zaspokajanie potrzeb emocjonalnych, bytowych, zdrowotnych, edukacyjnych i kulturalno-rekreacyjnych dziecka.

Ustawodawca przewidział dwie formy tej pieczy, a mianowicie rodzinną i instytucjonalną. Poza wyjątkami określonymi w ustawie, umieszczenie dziecka w pieczy zastępczej następuje na podstawie orzeczenia sądu, a w przypadku pilnej konieczności takie umieszczenie jest możliwe na wniosek lub za zgodą rodziców dziecka, na podstawie umowy zawartej między rodziną zastępczą lub prowadzącym rodzinny dom dziecka a starostą właściwym ze względu na miejsce zamieszkania rodziny lub miejsce prowadzenia rodzinnego domu dziecka. Obowiązkiem starosty jest niezwłoczne zawiadomienie sądu o zawartej umowie, który to i tak ostatecznie decyduje o zasadności umieszczenia dziecka w pieczy zastępczej. W konsekwencji umowa wygasa z chwilą zakończenia przez sąd postępowania z zakresu pieczy zastępczej.

Poza wskazaną wyżej sytuacją, możliwe jest umieszczenie dziecka w rodzinie zastępczej zawodowej pełniącej funkcję pogotowia rodzinnego czy też w placówce opiekuńczo-wychowawczej typu interwencyjnego bez uprzedniego orzeczenia sądu wówczas, gdy zostało ono doprowadzone przez Policję lub Straż Graniczną, jak również na wniosek rodziców lub osoby trzeciej w przypadku bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia w związku z przemocą w rodzinie. Jednakże i w tych sytuacjach konieczne jest niezwłoczne zawiadomienie sądu opiekuńczego o podjętych działaniach. Wprawdzie obowiązek zapewnienia pieczy zastępczej dziecku pozbawionemu opieki rodzicielskiej jest zadaniem powiatu, to jednak nie powiat decyduje ostatecznie o pozostawieniu w niej dziecka, ale sąd opiekuńczy. Umieszczenie dziecka w pieczy zstępczej jest zatem, co do zasady, poprzedzone właściwym postępowaniem sądowym. W jego toku możliwe jest zgromadzenie przez sąd materiału dowodowego niezbędnego do oceny, jakiego rodzaju forma pieczy zastępczej jest najwłaściwsza w sytuacji opiekuńczo-wychowawczej konkretnego dziecka. Powierzenie sądom opiekuńczym orzekania w sprawach nieprocesowych osób małoletnich nie nasuwa wątpliwości co do prawidłowości tego rozwiązania. Postępowanie sądowe stwarza bowiem lepsze gwarancje przeprowadzenia szczegółowego postępowania dowodowego, a tym samym wiarygodnego ustalenia okoliczności istotnych w kontekście przesłanki dobra dziecka, która jest nadrzędną i rozstrzygającą w przypadku ewentualnej kolizji interesów małoletniego i któregokolwiek z innych podmiotów biorących udział w sprawie. Swoje rozstrzygnięcie sąd wydaje na podstawie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, po uprzednim dokonaniu oceny jego wiarygodności przy uwzględnieniu obowiązujących w tym zakresie zasad procesowych. Sąd opiekuńczy może wszcząć postępowanie z urzędu w trybie przepisu art. 570 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego. Decydując o wszczęciu postępowania z urzędu, dokonuje swobodnej oceny przesłanek mających uzasadniać tego rodzaju decyzję. Swoboda w tym zakresie nie jest jednak nieograniczona, gdyż determinuje ją fakt istnienie konkretnych okoliczności, jak również cel działania. Wykazywana przez organ sądowy na tym etapie aktywność powinna być rozumiana jako działalność profilaktyczna, mająca służyć zapobieżeniu zasygnalizowanego zagrożenia dobra dziecka, nie zaś jako czynność podjęta w celu ukarania rodziców wobec przejawiania

przez nich niewłaściwych postaw wychowawczych. Samo wszczęcie postępowania nie przesądza jeszcze o konieczności zastosowania przewidzianych prawem form ingerencji we władzę rodzicielską. O wyniku sprawy sąd zdecyduje dopiero po zgromadzeniu kompletnego materiału dowodowego, gdyż tylko wtedy jest w stanie zweryfikować przesłanki, które legły u podstaw wszczęcia postępowania. Ponadto, poprawność przeprowadzonego w danej sprawie postępowania dowodowego, jak również wynik sprawy wyrażający się w wydanym orzeczeniu mogą być przedmiotem oceny sądu drugiej instancji w przypadku skorzystania przez stronę z przysługującego środka odwoławczego. Nie można czynić sądowi opiekuńczemu zarzutu z powodu podjęcia działań mających służyć realizacji przysługujących mu z mocy ustawy kompetencji, zwłaszcza gdy ich celem jest ochrona zagrożonego dobra małoletniego.

W aktualnym stanie prawnym, obok środków ingerencji we władzę rodzicielską powodujących izolację dziecka od środowiska rodzinnego, przewidzianych w przepisie art. 109 § 2 pkt 5 ustawy z 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy, polegających na możliwości zarządzenia umieszczenia małoletniego w rodzinie zastępczej, rodzinnym domu dziecka albo w instytucjonalnej pieczy zastępczej albo powierzenia tymczasowo pełnienia funkcji rodziny zastępczej osobie lub małżonkom nie spełniającym warunków dotyczących rodzin zastępczych w zakresie niezbędnych szkoleń, określonych w przepisach ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, istnieją też środki nie wywołujące tego rodzaju skutków. Przepis art. 109 § 2 pkt 1–4 ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy przewiduje wydanie przez sąd opiekuńczy, w przypadku zagrożenia dobra dziecka, zarządzeń zobowiązujących rodziców oraz małoletniego do określonego postępowania, w szczególności do pracy z asystentem rodziny, realizowania innych form pracy z rodziną czy też dotyczących skierowania małoletniego do placówki wsparcia dziennego, określonej w przepisach ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej lub skierowania rodziców do placówki albo specjalisty zajmujących się terapią rodzinną, poradnictwem lub świadczących rodzinie inną stosowną pomoc z jednoczesnym wskazaniem sposobu kontroli wykonania wydanych zarządzeń. Ponadto sąd opiekuńczy może określić, jakie czynności nie mogą być przez rodziców dokonywane bez zezwolenia sądu, albo poddać rodziców innym ograniczeniom, jakim podlega opiekun, poddać wykonywanie władzy rodzicielskiej stałemu nadzorowi kuratora sądowego czy też zawodowego albo innej placówce sprawującej częściową opiekę nad dziećmi.

Obowiązkiem sądu opiekuńczego jest zatem dostosowanie formy ograniczenia władzy rodzicielskiej, jeżeli konieczność taka jest niezbędna, do sytuacji rodzinnej i opiekuńczo-wychowawczej dziecka, przy uwzględnieniu przede wszystkim jego dobra. Nie można zapominać, że celem orzeczenia ograniczającego władzę rodzicielską jest przywrócenie rodzinie w przyszłości jej funkcji wychowawczej. Pojawiające się opinie, że decyzje sądów w przedmiocie odbierania dzieci rodzicom i umieszczania ich w pieczy zastępczej, a w szczególności w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, podejmowane są mechanicznie i w sposób czasem nieprzemyślany, nie są poparte racjonalnymi argumentami. Ponadto bazują one na wiedzy przekazanej w sposób wyrywkowy przez uczestników postępowania zainteresowanych konkretnym rozstrzygnięciem.

Dane statystyczne pozostające w dyspozycji Ministerstwa Sprawiedliwości wskazują, że w ostatnim dniu okresu sprawozdawczego w 2010 r. liczba małoletnich, co do których wykonywano orzeczenia o umieszczeniu w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, jak i oczekujących na umieszczenie w takiej placówce, wyniosła łącznie 20.441, rok później 20.074, a w 2012 r. 19.122 osoby. Analiza powyższych danych wskazuje na spadkową tendencję w zakresie orzekania przez sądy o umieszczaniu małoletnich w instytucjonalnej pieczy zastępczej. Szczególnie wyraźne zmniejszenie liczby dzieci skierowanych do tej formy pieczy zastępczej nastąpiło w 2012 r. – o 952 osoby mniej w stosunku do 2011 r., co stanowi ponad 4,7%. Nie można wykluczyć, że jednym z czynników, który wpłynął na ukształtowanie się powyższych danych było wejście z dniem 1 stycznia 2012 r. ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, zakładającej ograniczenie roli placówek opiekuńczo-wychowawczych w sprawowaniu pieczy zastępczej. Dla porównania warto wskazać, że według stanu z ostatniego dnia okresu sprawozdawczego w 2010 r. umieszczenie w rodzinie zastępczej zarządzono w stosunku do 46.145 małoletnich,

a na umieszczenie w takiej rodzinie oczekiwało 172. W 2011 r. umieszczenie w rodzinie zastępczej zarządzono w stosunku do 46.197 małoletnich, a na umieszczenie oczekiwało 198. W 2012 umieszczenie w rodzinie zastępczej zarządzono w stosunku do 45.946 małoletnich, na umieszczenie oczekiwało 136. Powyższe dane pozwalają stwierdzić, że w poszczególnych okresach sprawozdawczych wzrastała liczba małoletnich, których rodzicom ograniczano władzę rodzicielską poprzez nadzór kuratora sądowego – zawodowego i społecznego. Według stanu w ostatnim dniu okresu sprawozdawczego w 2010 r. tę formę ograniczenia władzy rodzicielskiej zastosowano wobec 135.317 małoletnich, w tym przez stałą kontrolę kuratora zawodowego w 39.023 przypadkach, a kuratora społecznego w 96.294. W 2011 r. stałą kontrolę kuratora zawodowego orzeczono w stosunku do 39.961 małoletnich, a kuratora społecznego wobec 94.960. Łącznie w 2011 r. było to 134.921 małoletnich. W roku 2012 takich przypadków było łącznie 131.785. Stałą kontrolą kuratora zawodowego objętych było 40.590 małoletnich, kuratora społecznego 91.195. Z danych statystycznych na dzień 30 czerwca 2013 r. wynika, że liczba małoletnich, co do których wykonywano orzeczenie o umieszczeniu w placówce opiekuńczo-wychowawczej wynosiła 19.557, z czego 451 małoletnich oczekiwało na umieszczenie w placówce. Liczba małoletnich umieszczonych w pieczy zastępczej wyniosła 44.647, z czego 153 małoletnich oczekiwało na umieszczenie w rodzinie zastępczej. Liczba małoletnich, których rodzicom ograniczono władzę rodzicielską przez stały nadzór kuratora sądowego wyniosła łącznie 133.641, w tym nadzór sprawowany przez kuratora zawodowego dotyczył 40.482 małoletnich, natomiast nadzór kuratora społecznego dotyczył 93.159 przypadków.

W świetle powyższych danych formułowanie zarzutów o nieprzemyślanym i pochopnym odbieraniu dzieci rodzicom nie wydaje się uzasadnione, zwłaszcza przy uwzględnieniu liczby małoletnich, których rodzicom ograniczono władzę rodzicielską przy zastosowaniu środka o najłagodniejszym wymiarze ingerencji w tę władzę tj. nadzoru kuratora. Jednak troska o zapewnienie przez sąd opiekuńczy właściwej ochrony dobra małoletnich, zwłaszcza wobec doniesień medialnych o skutkach braku niezwłocznej ingerencji sądu opiekuńczego w przypadkach wyraźnej potrzeby interwencji dla dobra dziecka i rodziny, wydaje się zupełnie zrozumiała. Stąd tak istotne znaczenie przypisać należy ukształtowaniu się odpowiedniej współpracy pomiędzy sądem opiekuńczym a organami pomocniczymi sądu, jak również organizatorami pieczy zastępczej.

Istniejące w tym zakresie rozwiązania prawne pozwalają na utrwalenie się form dobrej praktyki. W tej chwili, wobec nowego modelu nadzoru administracyjnego nad działalnością administracyjną sądów, podejmowanie przez ministra sprawiedliwości czynności nadzorczych w indywidualnych sprawach nie jest możliwe, niemniej jednak uprawnienie w tym zakresie pozostaje w kompetencjach prezesów sądów, przy czym wykonywanie przez prezesów sądów apelacyjnych obowiązków nadzorczych podlega już kontroli ministra sprawiedliwości, który w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości w tym zakresie może wydać stosowne zarządzenia.

Należy zauważyć, że w sprawach będących w zainteresowaniu opinii publicznej, podstawę podjęcia przez sądy działań przybierających formę ingerencji we władzę rodzicielską stanowiły zawiadomienia o zagrożeniu dobra dzieci. Sygnały stąd płynące wskazywały na stosowanie przez rodziców różnych form karcenia dzieci, stawiania ich w sytuacji nadmiernej samodzielności, nieadekwatnej do wieku, brak zmiany w metodach wychowawczych, nieprawidłową, zagrażającą zdrowiu i życiu pielęgnację dzieci, polegającą między innymi na niestosowaniu się do wskazań lekarskich.

Minister sprawiedliwości, mając na względzie doniosłość tej problematyki, przy ustalaniu ogólnych kierunków wewnętrznego nadzoru administracyjnego, wykonywanego przez prezesów sądów apelacyjnych, zwrócił się o objęcie czynnościami nadzorczymi w 2013 r. zagadnień dotyczących funkcjonowania rodzin zastępczych zarówno na etapie postępowania rozpoznawczego, jak i wykonawczego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze, za przedstawienie informacji Prezesa Rady Ministrów. Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pani poseł Beata Kempa. Rozumiem, że występuje pani jako przedstawiciel wnioskodawców?

Poseł Beata Kempa (SP):

Tak. Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie rzeczniku praw dziecka, tę informację podpisał premier Donald Tusk. Podczas osobistej rozmowy z premierem w kwietniu tego roku zwróciłam uwagę na ten, bodajże największy w tej chwili problem, który nie jest tylko jego problemem. Jest to problem, w mojej ocenie, nas wszystkich, ale premier, z racji pełnionej funkcji, odpowiada za działanie służb socjalnych. Szeroko opisałam zjawiska, które się w tej chwili dzieją. Wielkie nadzieje pokładaliśmy, może i wszyscy, w ustawie o pieczy zastępczej, która ma wiele elementów obiecujących, ale też wiele takich, które się nie sprawdzają. Dzieje się tak z kilku przyczyn. Pierwsza i podstawowa to brak pieniędzy. Druga to brak odpowiedniej organizacji działań w wielu powiatach. Taka jest prawda. Mogłabym te powiaty wymieniać do rana, ponieważ analizowałam tę sytuację. Jestem w kontakcie ze stowarzyszeniami, które się zawiązują i zajmują tymi sprawami, bo problem, panie ministrze, jest bardzo duży. Nie dotyczy tylko ministra sprawiedliwości, bo to jest to ogniwo ostateczne, które decyduje. Tu mamy cały ciąg zdarzeń, który doprowadza do pewnej sytuacji. Pan premier przedstawił dane ze strony internetowej ministra pracy i polityki społecznej. Tam mamy liczbę 500 dzieci odebranych rodzicom. Natomiast na stronach ministra sprawiedliwości dane są bardziej przerażające. Cieszę się, że prezes Najwyższej Izby Kontroli na posiedzeniu Komisji Kontroli Państwowej w siedzibie NIK, podczas ostatniego posiedzenia Sejmu, postanowił, że w przyszłym roku działaniami kontrolnymi zostaną objęte wszystkie kwestie związane z zabezpieczeniem rodziny. Dodałam, że dobrze byłoby, gdyby NIK zajęła się kwestią najbardziej bulwersującą, czyli tym, że olbrzymia liczba dzieci jest z domów rodzinnych zabierana. Dane z 30 czerwca 2013 r. mówią o umieszczeniu w placówce opiekuńczo-wychowawczej 19.557 dzieci. Pytam zatem, czy ustawa o pieczy zastępczej, której działanie przedstawił tutaj pan minister Hajduk, działa, czy też nie działa? To jest tylko pierwsze półrocze. Powtórzę, 19.557 dzieci – to jest porażka tego systemu. To znaczy, że nie działa asystent rodziny, to znaczy, że nic się nie dzieje, żeby tę liczbę ograniczyć, co miała spowodować ustawa o pieczy zastępczej.

Spójrzmy na dane statystyczne. W 2010 r. formę ograniczenia władzy rodzicielskiej zastosowano w stosunku do 135 tys. dzieci W tej sytuacji ten sukces, o którym tyle mówiono, kiedy Sejm przyjął ustawę, może być opłakany w skutkach. Ta liczba jest porażająca. Media, panie ministrze, o takich przypadkach odebrania dzieci z powodu złej sytuacji materialnej mówią niemal raz na tydzień. Te przypadki mnie interesują. Zgadzam się z każdą sytuacją odebrania dziecka, kiedy następuje zagrożenie jego życia lub zdrowia. Tu państwo musi być odpowiedzialne i bezwzględne, ale nie w sytuacji, kiedy matka czy ojciec z przyczyn od nich niezależnych nie mają pracy. Na ten problem zwracam uwagę. Dziennikarze mówią o 1800 dzieciach, których nie ma w żadnych statystykach ministerialnych. Ta wielkość jest do ustalenia i to jest wielka porażka. Pomyślmy nieco inaczej, w sposób uproszczony, ale tu uprawniony. Gdyby środki, które wydatkuje się na pieczę zastępczą przeznaczyć na pomoc rodzinie, pozwoliłoby to na uniknięcie izolacji dziecka od środowiska rodzinnego. Tu chciałabym zwrócić uwagę na możliwość pojawienia się sytuacji, kiedy urzędnik działa jak automat – żeby nie mieć kłopotu wyda decyzję o odebraniu dziecka i po sprawie. Poza tym, panie ministrze, jest jeszcze jedna kwestia. Pytam, czy odbywają się stałe szkolenia sędziów rodzinnych w zakresie psychologii rozwojowej dziecka i pedagogiki? Powiem, że byłam wielką przeciwniczką likwidacji wydziałów rodzinnych w sądach. Cieszę się z tego, że minister Michał Królikowski zapowiedział, sprawdzę czy to się dzieje, że w nowej ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych obligatoryjnie przywrócone będą wydziały rodzinne w sądach rejonowych. Słyszę potwierdzenie, dziękuję. W ślad za tym, panie ministrze, powinno iść odpowiedzialne działanie resortu, aby szkolić sędziów rodzinnych w tej wąskiej dziedzinie. To jest problem, szanowni państwo, związany z umiejętnością czytania bardzo specja-

listycznych akt. Sformułowania, które są tam zawarte czasami nas porażają. Ich znajomość konieczna jest przy podejmowaniu jakże ważnych decyzji. To jest ważny element i chcę wiedzieć, ilu sędziów w ostatnim czasie w tej dziedzinie zostało przeszkolonych. Jeśli tak się nie stało, to chciałabym wiedzieć, czy planowane są takie szkolenia. Będę tego pilnować, domagać się i wydepczę ścieżki wszędzie. Dobro małoletniego dziecka nie ma ceny. Wciąż uważam, że te dane statystyczne, mimo iż pan minister pokazał, że one się zmniejszają, to są one wciąż porażające. Nie zasłonimy się tu kryzysem. To nie jest żadne z naszej strony tłumaczenie. Nie można cieszyć się, że działa ustawa o pieczy zastępczej, bo mamy coraz więcej rodzin zastępczych.

Każde odebrane dziecko z domu to jest porażka systemu, który został wymyślony po to, by pracować z rodzinami dysfunkcyjnymi. Znam przypadki, zostały mi one opisane, które można zakwalifikować jako groźby karalne. Mówiono mi o sytuacjach, kiedy rodzina była stawiana przed wyborem – albo przyjmują państwo asystenta rodziny albo odbieramy dziecko. To jest groźba karalna, tak się nie postępuje. To jest brak doświadczenia, bezmyślność i coś, co można nazwać automatyzmem działania. Pracownicy socjalni, którzy nie nadają się do takiej pracy powinni z niej rezygnować lub być przesuwani do innych zadań. Na to chcieliśmy w sposób szczególny zwrócić uwagę i mam wrażenie, że pan premier Donald Tusk, wiem, że ma dużo obowiązków, nie przeczytał tego, co podpisał. To jest sprawa naszego honoru, nas wszystkich tutaj siedzących. Jeśli zsumujemy liczbę dzieci, które w ciągu ostatnich lat zostały umieszczone w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, to pojawi się liczba niemal miliona. Kochani, możemy być z siebie zadowoleni, że uchwaliliśmy świetną ustawę, ale efekty są wciąż opłakane. Musimy zastanowić się co zrobić, żeby ograniczyć ten automatyzm działania służb. Decyzja o odebraniu dziecka rodzinie to jest coś co pozostanie w nim na całe życie. Dlatego też walczyłam o to, by takie sprawy nie były upychane do wydziałów cywilnych sądów. W tych kwestiach decyzje powinny zapadać w sądach rodzinnych. W tej chwili, na bazie obowiązującej ustawy, każdy minister sprawiedliwości może podjąć decyzję o likwidacji wydziału rodzinnego w sądzie. Wydziały rodzinne powinny się nieustannie i wąsko specjalizować, gdyż zajmują się sprawami niezwykle ważnymi, jednymi z najtrudniejszych.

Tyle chciałam powiedzieć, panie przewodniczący, ale nie jestem przekonana informacją premiera. Rozumiem, że będą głosować państwo rekomendację tej informacji dla Marszałka Sejmu. Niezależnie od wyniku głosowania – jak sądzę za chwilę pojawi się sto tysięcy argumentów, by wszystko wybielić i wygładzić – uważam, że nie tędy droga. Będziemy żądać informacji od premiera na forum Sejmu. Będą wtedy obecne stowarzyszenia, które się tym zajmują, które znają zupełnie nieuzasadnione decyzje o odebraniu dziecka rodzinie. Druga rzecz, panie ministrze, to fakt, że pod rządami poprzedniej ustawy decyzję o odbiorze dziecka musieli uprzednio dostać rodzice. Dopiero po wręczeniu odpowiedniego dokumentu można było postanowienie sądu wykonać. Dzisiaj, kiedy przyjrzy się pan procedurze, nie ma żadnej decyzji administracyjnej, od której rodzic mógłby się odwołać. Tu mamy lukę prawną, na którą zwracaliśmy uwagę. Nie ma możliwości natychmiastowego zareagowania formalno-prawnego. Nikt się tym nie przejmował. Dziś rodzice, którzy chcą odwołać się od decyzji sądu, są pytani – od czego chce się pani odwołać, jeśli nie ma żadnej decyzji? Jest to bardzo poważny problem.

Solidarna Polska będzie proponować, a prace są na końcowym etapie, nowe przepisy w tej materii. Jeśli źle działa państwo, pojawia się automatyzm i bezduszność, to trzeba będzie wprowadzić mechanizmy prawne, które taką sytuację zablokują. Bardzo dobrze, że zajmujemy się tym na posiedzeniu komisji, ale myślę, że ten problem powinien wybrzmieć na posiedzeniu plenarnym. Dzieci są naszym największym dobrem i kapitałem. Jeśli dzieje im się krzywda, to odebranie i umieszczenie w placówce opiekuńczej jest dla dziecka podwójnym cierpieniem. Dzieci swoich rodziców, nawet jeśli są to sprawcy przemocy, kochają i wybielają. Robią wszystko, by nie być z domu zabrane. Znam te sytuacje. Rolą państwa w tym zakresie jest takie skonstruowanie przepisów i takie ich wykonywanie, żeby maksymalnie zmniejszyć ich negatywny wpływ na psychikę dziecka. Dziękuję bardzo. Skierujemy wniosek do Marszałka Sejmu o zajęcie się informacją Prezesa Rady Ministrów na posiedzeniu plenarnym.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę panią przewodniczącą Magdalenę Kochan.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Dziękuję. Mam prośbę do pani poseł wnioskodawczyni aby, jeśli może, zechciała poczekać chwilę by wyprostować pewne dane, które przedstawiła. Na podstawie tych danych zbudowała pani cały system, w którym pozwoliła pani sobie w bardzo krytyczny sposób ocenić to, co dziś *de facto* się dzieje. Dwa dokumenty trzeba by znać, by tak jednoznacznie wypowiadać swoje sądy. Pierwszy to ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. I druga, kompatybilna, choć wcześniejsza w sensie ustawodawstwa, ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Dokument sprzed dwóch tygodni, może trzech, omawiany na forum Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, wpisany w ustawę o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, to jest dokument, w którym zobowiązujemy rząd do corocznego składania parlamentowi sprawozdania z działania tej ustawy, w połowie jej próbnego okresu działania. Tak naprawdę wszystkie przepisy ustawy będą działały od 1 stycznia 2015 r. Sprawozdanie rządowe jest bardziej kompletne niż informacja Ministerstwa Sprawiedliwości, które to ministerstwo nie jest odpowiedzialne za wykonywanie przepisów ustawy normującej całą rzecz w Polsce, zatem omawianie tej informacji bez wiedzy o sprawozdaniu, które ostatnio złożył rząd, jest błędem, podobnie zresztą jak przytaczane przez panią dane. Otóż ograniczenie władzy rodzicielskiej, zgadzam się co do liczby 135.317 dzieci, to jest ogromna liczba, ale ograniczenie władzy rodzicielskiej nie oznacza skierowania dziecka do pieczy zastępczej. To jest też wspomaganie rodziny przez sąd rodzinny dodatkową instytucją asystenta rodziny. Powołanie i działanie asystenta rodziny jest zadaniem gmin, dziś fakultatywnym nie obligatoryjnym, realizowanym przy pomocy rządu. Na ten cel mamy kwotę 70–80 mln zł w tym roku. Rodzina może też być wsparta kuratelą sądową, kuratora zawodowego lub społecznego. Asystent rodziny ani kurator nie oznaczają odebrania dziecka rodzinie. To jest jedna rzecz. Druga to dane przedstawiane przez pana ministra w informacji. Dotyczą one liczby wykonywanych aktualnie, a nie tych wydanych w 2012 r., nowych wyroków sądów co do umieszczania liczby około 50.000 dzieci w pieczy zastępczej. Prawda, panie ministrze? Dzisiaj w Polce, zgodnie z tym dokumentem, o którym mówiłam przed chwilą, a dobrze było by, żeby pani poseł się z nim zapoznała, mamy w pieczy zastępczej około 80.000 dzieci. Nie milion. Mówię „około" bo ta liczba jest płynna. Ta liczba 80.000 dzieci dotyczy na szczęście pieczy zastępczej rodzinnej, a nie placówek opiekuńczo-wychowawczych, zwanych dawniej domami dziecka, w których dzieci aktualnie jest mniej. Ze wszystkich działań wspierania rodzin rząd zobowiązany jest składać sprawozdania, z którymi warto się zapoznawać.

Moja pełna zgoda co do przedstawionych przez panią kwestii, dotyczy naszej wspólnej troski o dzieci i o rodzinę. Powiem pani poseł tak – w przypadku pieczy zastępczej mniej martwię się o rodziców, bardziej martwię się o dzieci, które do tej pieczy trafiają. Stąd w ustawie o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej preambuła, w której mówimy, że najwyższym jest dobro dziecka, a jego największym prawem jest wychowanie się w rodzinie biologicznej. Jeśli zatem osoby zobowiązane do patrzenia czy dziecku nie dzieje się krzywda, zawiadamiają odpowiednie służby i te służby stwierdzają, że z dzieckiem nie jest najlepiej, to najpierw idzie tam asysta rodziny. Sąd rodzinny, zanim wyda orzeczenie w sprawie umieszczenia dziecka w pieczy zastępczej, czyli pozbawi go prawa do wychowywania się w rodzinie, ma do dyspozycji całą gamę innych, niż odebranie dziecka rodzinie środków, takich jak na przykład świetlice socjoterapeutyczne. Świetlice takie mają wspomagać wychowanie i prowadzić terapię dla rodziców. Warto zajrzeć do statystyk prowadzonych przez Rzecznika Praw Dziecka. W 2012 r. do pieczy zastępczej trafiło znacznie mniej dzieci niż w poprzednich latach. To oznacza dobre działanie mechanizmu, w którym gmina wspiera rodzinę, powiat organizuje pieczę zastępczą a samorządowe województwo odpowiada za adopcję. Aktualnie w naszym kraju kłopotem jest adopcja ze wskazaniem i handel dziećmi, ale Komisja Polityki Społecznej i Rodziny za chwilę będzie procedować swój projekt ustawy porządkującej zjawisko i spowoduje, że taki proceder będzie niemożliwy. W dokumentach komisji są już odpowiednie materiały.

Wydaje mi się, że nie Ministerstwo Sprawiedliwości powinniśmy pytać o opiekę nad rodziną i dzieckiem, bowiem nie takie są jego zadania. Powinniśmy zapytać o to Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, które składać będzie sprawozdanie. Warto to sprawozdanie, co pani poseł serdecznie polecam, przeczytać.

I moje ostatnie zdanie w tej kwestii. Nie zawsze i nie wszędzie są świetni lekarze, świetni nauczyciele, genialni adwokaci, prawnicy i prokuratorzy. Nie każdy piekarz piecze najlepsze chleby. Różnie wykonujemy swoje zawody, świetnie i średnio. Także w pracy socjalnej zdarzają się pomyłki. Także w pracy sądu zdarzają się pomyłki, co nie oznacza, że trzeba zmieniać system, a szczególnie wtedy, kiedy tego systemu się nie zna. Dlatego też, zanim będziemy formułować tak jednoznaczne i krytyczne pod adresem Sejmu i służb socjalnych uwagi, dobrze byłoby, abyśmy znali cały ten mechanizm, bo, pani poseł, milion polskich dzieci nie jest w pieczy zastępczej. Tak jak na podstawie fałszywych danych całą Polskę obiegła informacja, że 800.000 dzieci w naszym kraju głoduje. To się okazało totalną nieprawdą. Dzisiaj pani poseł marszczy brwi kiedy mówię o tym, że fundacja, która rozpowszechniła te dane, zrobiła to głównie dlatego, że część zebranych na pomoc głodującym środków umieszczała na kontach w Szwajcarii. Zatem ogłaszanie nieprawdziwych danych było tej fundacji na rękę. Dlatego też powinniśmy zweryfikować przedstawione tu dane. W Polsce w pieczy zastępczej, zarówno instytucjonalnej, ale w większości rodzinnej, jest około 80.000 dzieci. Nie milion. Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej nie rozwinęła jeszcze w pełni swoich możliwości prawnych. Pieniądze na ten cel były i są, o czym trzykrotnie informowało Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Organizowana przez gminy pomoc rodzinom nie wymagała od nich żadnych nakładów finansowych. System działa, choć czasem wadliwie. Powinniśmy go wspólnie naprawiać i proszę nie mówić, że milion dzieci, i że to działa źle.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję pani przewodniczącej.

Poseł Beata Kempa (SP):

Przepraszam, panie przewodniczący, bo to jest ważne.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Nie, nie, nie, Tu się odbywa dyskusja i każdy po kolei zabierze głos

Poseł Beata Kempa (SP):

Tak, ale ja nie chciałabym żeby tutaj pozostały informacje, które nie są prawdziwe.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pani poseł, dyskusja ma pewien porządek i nie będzie tak, że pani będzie komentować każde wystąpienie.

Poseł Beata Kempa (SP):

Moje skomentowano i pan nie zwrócił na to uwagi.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Wszyscy po kolei. Bardzo proszę, pani przewodnicząca Anna Bańkowska.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Proszę państwa, dotykamy dziś bardzo ważnego społecznie problemu. To nie ulega najmniejszej wątpliwości. Problem dzieci, które muszą żyć w rodzinie nie-biologicznej jest niezmiernie ważny. Osobiście uważam, że dobrze się stało, że powstały te dwie ustawy: o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz ustawa o wspomaganiu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Podczas dyskusji nad tymi problemami i podczas dyskusji nad sprawozdaniami dotyczącymi tej ustawy, którą w skrócie nazwę „o pieczy zastępczej", mamy okazję, w sposób niemal wymuszony, dyskutować o tym problemie społecznym. Rozumiem, że pan minister przedstawił nam informacje dotyczące liczby dzieci przekazanych od rodziny do różnych form opieki zastępczej. Nie mogę mówić, bo ktoś panu ministrowi zawraca głowę. Do pana ministra, bardzo przepraszam, pani poseł. No, niech pani dokończy. Poczekam.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Proszę kontynuować.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Panie ministrze, rozumiem, że te dane, które pan przedstawił dotyczą dzieci, które ze względu na przemoc w rodzinie znalazły się pod inną opieką. Czy dane te dotyczą wszystkich dzieci?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk

Dane dotyczyły wszystkich dzieci. To są dane z całego kraju. Nie uwzględniają przyczyn, z jakich władza rodzicielska została ograniczona.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Problem ten dotyczy w głównej mierze dzieci, które ze względu na przemoc znalazły się poza rodziną. Ostatnio analizowaliśmy dane przedstawione przez MPiPS i byliśmy zbulwersowani faktem, że pojawiła się liczba 500 czy 700 dzieci, które zostały odebrane rodzinom ze względu na ubóstwo. To jest wstyd dla Polski. Niechęć do takich praktyk wyraziliśmy na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny bez względu na przynależność klubową. Prezydium Komisji wystąpiło z apelem do ministra pracy o to, żeby szczególnie przeanalizować te przypadki, aby nie dopuścić w przyszłości do ich powtórzenia.

Każdy z nas może skrytykować te dwie funkcjonujące ustawy, szczególnie ustawę o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Problemem, moim zdaniem, nie są jakieś mankamenty ustawowe, tylko problemem jest przemoc w rodzinie wobec dzieci. Ustawa ma tylko rozwiązywać w sposób optymalny problemy rodzinne. To jest istota sprawy. Musi pojawić się przemoc, żeby pojawiła się cała procedura wynikająca z ustawy. Głównie powinniśmy zastanawiać się nad tym, co zrobić, by w Polsce nie było 134 przypadków prawnego pozbawienia władzy rodzicielskiej. Co zrobić, by postępowanie tych rodziców zmienić i jak zapobiegać pojawiającej się w rodzinach przemocy? To jest podstawowa sprawa, a nie skłanianie sądów, żeby w sposób strachliwy orzekały o przeniesieniu dziecka z rodziny biologicznej do pieczy zastępczej i poprawiać statystykę. Nie ma znaczenia, czy tysiąc dzieci przybyło czy tysiąc ubyło, jest bardzo wiele dzieci pozbawionych opieki rodzicielskiej i walka z przyczynami tego zjawiska powinna być naszym głównym zadaniem. To jest sprawa dla mnie podstawowa i liczę, że kolejne sprawozdania będą bardziej precyzyjne w stosunku do tego, które w tym roku przytoczyliśmy i że każda kolejna debata na ten temat będzie dawać szansę na poprawę w tej ważnej dziedzinie. To wszystko z mojej strony.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pan rzecznik praw dziecka Marek Michalak, proszę bardzo.

Rzecznik praw dziecka Marek Michalak:

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie i panowie posłowie, szanowni państwo, analizując funkcjonowanie obydwu omawianych tu ustaw, komplementarnych, uzupełniających się, mówiących o zabezpieczeniu dziecka w sytuacji trudnej, o reagowaniu w przypadku pojawienia się zagrożenia dla zdrowia czy życia dziecka, chciałbym z przekonaniem powiedzieć jak ważne są to dokumenty. Zwróćmy uwagę na statystyki mówiące o spadku agresji w rodzinie. Zmniejsza się liczba najcięższych zbrodni wobec dzieci. Tego nie ma w sprawozdaniu, postaram się to uzupełnić. Wczoraj obchodziliśmy międzynarodowy dzień walki z przemocą wobec dzieci. Przedstawiłem wyniki badania opinii publicznej dotyczące agresji na przestrzeni ostatnich kilku lat. Pozwolenie na stosowanie przemocy wobec dzieci spadło o 18%. To jest wynik ustawowego wprowadzenia zakazu bicia dzieci. Dane Komendy Głównej Policji, porównuję dane z lat 2007–2012, mówią o trzykrotnym spadku liczby zabójstw dzieci. Liczba porzuconych dzieci spadła w tym czasie o połowę. Liczba przestępstw przeciwko rodzinie, takich jak znęcanie się, spadła z 34 tys. do 29 tys. Widać pozytywny kierunek zmian. Pani poseł mówiła o mniejszej liczbie dzieci, które znalazły się poza rodziną biologiczną. W 2012 r. takich dzieci było o 16,5 tys. mniej w stosunku do 2011 r. Pod koniec 2012 r. było ogółem 78.607 dzieci, z czego 20.525 w instytucjonalnej pieczy zastępczej i 58.082 w rodzinnej pieczy zastępczej. Tu również widać tendencję malejącą, gdyż 8 tys. dzieci mniej znalazło się w instytucjonalnej pie-

czy zastępczej w stosunku do 2011 r. Widać, że przepisy działają. Jeżeli mamy mówić o ograniczeniach władzy rodzicielskiej przez kuratora sądowego, to znów warto spojrzeć wstecz. W 2010 roku takich przypadków było 135 tys., a w 2012 r. o 4 tys. mniej. Mnie coś bardziej niepokoi. To liczba 451 dzieci oczekujących na realizację orzeczenia sądu. Jeśli sąd podjął decyzję o natychmiastowej konieczności odbioru dzieci, 451 czeka nie wiadomo na co i gdzie, z czego 321 czeka dłużej niż trzy miesiące, a jeśli w tych rodzinach dochodziło do przemocy, to możemy spodziewać się jakiejś tragedii.

W tym roku wykonałem już ponad 40 tys. interwencji i przystąpiłem do 245 postępowań sądowych. To były sytuacje, w których uznałem, że nastąpiło złe zabezpieczenie dobra dziecka. Co do sytuacji, kiedy służby socjalne odbierają rodzicom dziecko, to uważam, że są to przypadki rzadkie. Nie opierałbym opinii na ten temat na przekazach medialnych. To nie służby socjalne, nie kuratorzy, nie szkoła i placówki zdrowia decydują o tym, czy dziecko pozostanie poza rodziną. O tym decyduje sąd. Ja otrzymuję informację, że ktoś złożył wniosek o odebranie dziecka. Nie otrzymujemy informacji czy wniosek ten został przyjęty czy odrzucony. Wielokrotnie sprawdzałem akta sądowe i nie zauważyłem, żeby kwestie socjalne były przyczyną odbioru dziecka rodzicom. Często natomiast pojawiają się przypadki zaniedbań. Na przykład, dzieci z zapaleniem płuc nie były leczone, pozostawiono je same sobie. Najczęstszym powodem orzeczenia o odbiorze dziecka jest pojawiająca się w domu przemoc. Dlatego też mówię, że jeżeli 451 dzieci oczekuje, to sąd miał wyraźne powody do podjęcia takiej decyzji i fakt oczekiwania bardzo mnie niepokoi. Jeśli nie zabezpieczymy szybko dobra tych dzieci, to może dojść do tragicznej sytuacji.

W przygotowanej przez Prezesa Rady Ministrów informacji brakuje mi kilku rzeczy. Chodzi o dane potrzebne z kilku resortów, które szerzej pozwolą spojrzeć na to zjawisko. Brakuje mi szczegółów przyczyn, dla których dziecko zostało umieszczone poza rodziną. Brakuje mi danych o przyczynach oczekiwania dziecka na umieszczenie w pieczy zastępczej. Brakuje mi czasu średniego pobytu dziecka poza rodziną biologiczną i informacji czy nastąpił efektywny do niej powrót. Nie ma tu informacji na temat regulowania sytuacji dziecka. Nie wiadomo ile jest dzieci z uregulowaną sytuacją i nie zgłoszonych do adopcji. Kilka lat temu zgłaszałem Wysokiej Komisji ten problem i został on podjęty przez Najwyższą Izbę Kontroli. Nie wiadomo też ile jest przypadków gdzie dziecko czeka, dając, jak gdyby, szansę rodzicom. Dziecko czeka rok, dwa czy pięć lat, a mogłoby mieć szczęśliwy dom wskazany przez ośrodek adopcyjny. Przyłączam się do apelu o szkolenie sędziów i kuratorów. Stoję też na straży wydziałów rodzinnych i uważam, że nie może być tak żeby cywilistyka wchłonęła prawo rodzinne. Jest ono potrzebne dla zabezpieczenia prawidłowego rozwoju dzieci. W tym celu powołałem Komisję Kodyfikacyjną Prawa Rodzinnego, która na bieżąco analizuje przepisy projektowane w Sejmie. My też proponujemy pewne rozwiązania. Myślę o ograniczeniach przy adopcji ze wskazaniem, bo tu mamy do czynienia z nadużyciami. Jeśli myślimy o dobru dziecka, jego bezpieczeństwie i zdrowiu, to trzeba zrobić wszystko, by zabezpieczyć je przed krzywdą. Jeśli jest szansa utrzymania dziecka w rodzinie biologicznej, to trzeba zrobić wszystko by tę rodzinę wesprzeć i uzdrowić. Jeśli nie ma takiej szansy, to sąd musi wkroczyć, nie ma innego wyjścia. Musi podejmować działania wyjaśniające, sprawdzające i aktywizujące wszystkich, którzy mogą temu dziecku pomóc.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie słyszę. Rozumiem zatem, że pani poseł Kempa i pan minister Hajduk. Proszę bardzo. Potem będziemy rekomendować wniosek dla Marszałka Sejmu.

Poseł Beata Kempa (SP):

Panie przewodniczący, chciałabym poruszyć trzy decydujące kwestie. Mówimy o informacji Prezesa Rady Ministrów, w której na stronie siódmej czytamy: w roku 2010 umieszczenie w rodzinie zastępczej zarządzono w stosunku do 46.145 małoletnich dzieci. W roku następnym zarządzono umieszczenie w stosunku do 46.197 dzieci. Zatem, pani poseł, to są nowe przypadki. Tak to rozumiem, że jeśli zarządzono to są przypadki do wykonania. Tu nie spierajmy się. Kiedy dodamy te przypadki rok do roku, pani poseł,

bo o to mi chodzi, a wiemy, że wykonywanie takiego środka trwa do ukończenia osiemnastego roku życia dziecka, chyba że w trakcie postępowania wykonawczego są w stosunku do dziecka są różne inne zarządzenia wykonane. Na te „inne zarządzenia" zwrócił też uwagę Rzecznik Praw Dziecka. Brakuje tu podstawowej danej – ile jest, kiedyś tak mówiono, tak zwanych postępowań rekwalifikacyjnych. To są postępowania, w których orzeka się czy dziecko może powrócić do rodziny biologicznej. To jest prawdziwy wskaźnik efektywności działania ustawy o wspomaganiu rodziny. Na te postępowania rekwalifikacyjne zwykle brakowało pieniędzy. Pozostaje otwarte pytanie – ile, po decyzji o umieszczeniu dziecka poza rodziną biologiczną, było tych postępowań rekwalifikacyjnych, tak by dziecko mogło wrócić do naturalnego środowiska. Takie postępowania powinny odbywać się zwłaszcza w przypadku umieszczenia dziecka w placówkach instytucjonalnej pieczy zastępczej. Powiem tak, przedstawione w informacji Prezesa Rady Ministrów liczby są porażające.

Kiedy mówimy o wspieraniu rodziny powinniśmy myśleć o jak najmniejszej, potrzebnej ingerencji państwa. Z tego co widzę, pani poseł, w ustawie o wspieraniu rodziny pewne rzeczy się nakładają. Musimy zbadać jak wygląda wykonywanie tej ustawy, żebyśmy mogli dyskutować w kontekście jej skuteczności. Nie zarzucam złej woli nikomu. Tu tak trochę jest, pani poseł, jak gdybyśmy spojrzeli na konstrukcję budżetu zadaniowego. Jest tam rubryka „resocjalizacja nieletnich". Minister sprawiedliwości otrzymuje pewną pulę, nie mówię dużą czy małą. Minister spraw wewnętrznych, bo to Policja prowadzi pewne programy, też dostaje pewną pulę, ministrowie zdrowia i edukacji też otrzymują pewne pule. Po zsumowaniu pojawia się konkretna kwota, a jeśli spojrzymy na skuteczność państwa, to okazuje się żadna, bo powrót do przestępczości jest, można powiedzieć, stuprocentowy. Podobnie jest tutaj. Tak rozmyte są te wszystkie elementy, że trzeba się zastanowić jak je uporządkować. Byłam zwolenniczką powołania ponadresortowego zespołu w Ministerstwie Sprawiedliwości, który uporządkowałby sprawę i skodyfikował postępowanie w zakresie prawa rodzinnego. Ono jest zupełnie nieskodyfikowane w części wykonawczej. Jest rozrzucone po kilku, może nawet kilkunastu aktach prawnych różnej rangi, Stąd istniejący bałagan i różne interpretacje tej samej sprawy każdego z ministrów. Są duże problemy ze stosowaniem w praktyce prawa rodzinnego i taki stan rzeczy jest często zgłaszany. To jest omawiane na różnego rodzaju konferencjach. Te konferencje nie są po to, żeby zjeść ciastko i napić się kawy, tylko po to, żeby wyciągnąć wnioski, że mamy bałagan interpretacyjny i prawny. Mówią o tym praktycy z tytułem profesorskim. O odebraniu dziecka mówi Kodeks postępowania cywilnego. Do tego możemy dodać ustawę o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, dochodzą rozporządzenia wykonawcze, które ma kurator sądowy. W tym gąszczu niezwykle trudno się poruszać. Nic się nie zmieniło od lat, panie ministrze, i dobrze byłoby żeby taki zespół się pojawił i te sprawy uporządkował. Dziękuję bardzo za tę dyskusję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, głos podsumowujący i proszę się odnieść do tych uwag, które pojawiły się w dyskusji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk:

Szanowny panie przewodniczący, krótko postaram się odnieść do poszczególnych kwestii poruszanych w czasie dyskusji. Jeżeli chodzi o dane statystyczne, to należy wyjaśnić, że dane za poszczególne lata nie podlegają zsumowaniu. Jeśli w 2010 r. mieliśmy 46.145 dzieci umieszczonych w pieczy zastępczej, to nie dodajemy tego do liczby dzieci tam umieszczonych w 2011 r. Szkolenia sędziów i kuratorów ustawowo należą do obowiązków Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Szkolenia są organizowane. Sędziowie i kuratorzy w nich uczestniczą. Trudno mi powiedzieć, kiedy ostatnio takie szkolenia się odbywały, ale mogę powiedzieć, że odbywają się permanentnie. Nie wiem skąd się wzięła obawa o likwidację wydziałów rodzinnych w sądach. Nie ma sądu rejonowego w Polsce, w którym nie byłoby wydziału rodzinnego. Wydziały rodzinne są potrzebne w polskich sądach i potrzebne będą, nie ma żadnego zagrożenia dla ich istnienia. Była tutaj wyrażona obawa, że działania pracowników socjalnych mogą pozostawać poza kontrolą sądów. W polskim porządku prawnym orzeczenia sądów rodzinnych zawsze i natych-

miast były wykonywalne. To znaczy, że tak musi być. Sąd wydaje orzeczenie, które tego samego dnia jest wykonywane a odwołanie od takiego orzeczenia następuje później. Chodzi o zabezpieczenie dobra dziecka. Tak było zawsze i tak jest dzisiaj. Zawsze sąd rodzinny ma kontrolę nad działaniem względem dziecka, niezależnie od tego, na jakiej podstawie to orzeczenie jest wykonywane. W informacji Prezesa Rady Ministrów jest powiedziane, że od takiego orzeczenia można się odwołać przy pomocy policjanta czy pracownika socjalnego. Trzeba mieć jednak świadomość, że jeśli ktoś uda się do sądu i powie, że taka sytuacja miała miejsce, to sąd zajmie się tym z urzędu. Sąd rodzinny działa zawsze z urzędu, kiedy dowiaduje się, że dobro dziecka może być zagrożone. Nie ma tu zagrożenia braku kontroli sądu nad jakimikolwiek działaniami względem dzieci. Działania rekwalifikacyjne, o których była tutaj mowa, są działaniami na etapie postępowania wykonawczego i nie ma danych statystycznych o ich liczbie. Odpowiednie przepisy mówią jasno, że raz na pół roku sytuacja dziecka ma być zbadana. To jest ustawowo określony wymóg.

Pojawiło się pytanie o liczbę dzieci odebranych rodzicom z powodu przemocy. Z informacji rządowej wynika, że od momentu wejścia w życie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie było ich 500. Z powodu skrajnego ubóstwa odebrano 8 dzieci, z tego 2 na wniosek rodziców. Zatem sądowych ingerencji spowodowanych ubóstwem rodziny od początku 2012 r. było sześć. Jeśli mogę odnieść się do tego co mówił rzecznik praw dziecka, to faktycznie ustalenie przyczyny umieszczenia dzieci w pieczy wymagałby badania akt. Takie dane nie są zbierane i trudno mi się w tej kwestii wypowiadać. Oczekiwanie dzieci na umieszczenie w placówce opiekuńczo-wychowawczej wynika z tego, że jest ich zbyt mało i są nadto obciążone. System opieki nad dzieckiem jest budowany i działa relatywnie krótko. Zmiana aktualnego stanu rzeczy wymaga nie tylko rozwiązań ustawowych, ale też zmiany świadomości społecznej. W tej chwili wiele dzieci oczekuje na miejsce w placówce opiekuńczej, bo tych jest ich za mało. Należy mieć nadzieję, że te dzieci mają zapewnione warunki do momentu umieszczenia ich w odpowiedniej placówce. Wydaje mi się, że odpowiedziałem na wszystkie zadane tu w trakcie debaty pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca Bańkowska, proszę bardzo.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Rozumiem, że mamy uznać w tej chwili nasze posiedzenie za wystarczające albo przenieść tę dyskusję na posiedzenie plenarne. Jest to problem niezwykle istotny, dlatego też zgłaszam wniosek o sprawdzenie kworum obydwu komisji.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Proszę sekretariat posiedzenia o sprawdzenie czy w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny jest kworum. Jest kworum. Proszę posłów z Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o podniesienie ręki. Cztery osoby, czyli nie ma kworum. Zatem nie możemy podjąć decyzji i przerywam posiedzenie komisji. Tę kwestię rozstrzygniemy na specjalnym posiedzeniu. Dyskusja została zakończona.

Dziękuję wszystkim gościom, panu ministrowi i rzecznikowi praw dziecka. Dziękuję bardzo.